

Kraj

Na marginesie kolejnego numeru „Nigdy Więcej”

Refleksje antyrasistowskie

Marcin Kornak w artykule „Przeciwko rasizmowi” („Słowo Żydowskie” numer 12-13/2003) przybliżył czytelnikom działania podejmowane w naszym kraju w ramach obchodów Europejskiego Tygodnia Przeciwko Rasizmowi. Pod hasłami zwalczania ksenofobii i poszerzania tolerancji odbyły się liczne spotkania informacyjno-edukacyjne, akcje uliczne, imprezy kulturalne i artystyczne lub eklektyczne. Jak pisze Kornak, „marcowe akcje wymierzone w rasizm stały się stałym elementem krajowej rzeczywistości”. Chociaż od owego marcowego tygodnia minęło już kilka miesięcy, warto może zaproponować garść refleksji nad działalnością ruchu antyrasistowskiego w naszym kraju. Pretekstem do tego może być fakt, że tegoroczne obchody zbiegły się z wydaniem, po ponad dwuletniej przerwie, kolejnego, 13 numeru „Nigdy Więcej” – jedynego otwarcie antyfaszystowskiego i antyrasistowskiego periodyku w Polsce. Lektura pisma skłania do przemyśleń nad sensem i racjami działań antyrasistów, albowiem chociaż idea przyświecająca organizatorom wspomnianych akcji jest jak najbardziej słuszna, nie dla wszystkich może być czytelna. Co więcej, z własnych obserwacji wiem, że nie wszyscy dostrzegają potrzebę prowadzenia takich kampanii; nie wszyscy potrafią odnieść ją do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce i poza jej granicami. Chciałbym, na przykładzie nowego numeru „Nigdy Więcej”, zwrócić uwagę na niektóre aspekty tej działalności. Poniższym rozważaniom niech towarzyszy przekonanie, iż w obecnej sytuacji ruch antyrasistowski (czy szerzej: antyfaszystowski) ma do odegrania rolę szczególną.

Drugie dno polskiej demokracji

Na okoliczności stanowiące kontekst działań antyrasistów i antyfaszystów w Polsce składają się przede wszystkim postępujące od kilkunastu lat procesy demokratyzacji i pluralizacji życia publicznego. Choć przez wiele lat władze PRL

dążyły do homogenizacji etnicznej polskiego społeczeństwa, nie da się zaprzeczyć faktowi, iż Polskę zamieszkuje osoba i społeczności deklarujące różnorodną przynależność narodową, kulturową, mówiące w domu różnymi językami, wyznające różne religie czy światopoglądy, bądź posiadające inny niż większość kolor skóry. Ponadto, od kilkunastu lat ustrój polityczno-prawny gwarantuje równoprawne współistnienie mniejszości i pozostałej części społeczeństwa, zaś w sferze publicznej mamy do czynienia z faktycznym uzewnętrznianiem tożsamości kulturowej czy religijnej przez członków grup mniejszościowych – zarówno zamieszkałych w Polsce od pokoleń, jak i uchodźców, imigrantów czy studentów. Z otwieraniem się społeczeństwa na różnorodność wiążą się także zjawiska negatywne. Na fali przemian w Polsce i w ogóle w Europie Środkowo-Wschodniej, pluralizacja w praktyce oznacza nie tylko większą swobodę ekspresji kulturowej, ale i pojawienie się ugrupowań politycznych odwołujących się w swoich hasłach do uprzedzeń narodowościowych, ideologii nacjonalistycznych czy rasistowskich, w tym antysemityzmu, a działania swoje opierających na faszystowskiej pogardzie wobec innych.

Zagadnienia te pismo „Nigdy Więcej” podejmuje od samego początku swego istnienia. Również nowy numer przynosi wiele artykułów na temat organizacji skrajnie prawicowych oraz przenikania ich członków do głównego nurtu polityki (Liga Polskich Rodzin, Samoobrona) czy do organizacji społecznych (sprawa udziału działaczy skrajnie prawicowych w stowarzyszeniu ATTAC-Polska). Szczególnie dużo miejsca poświęcono bardzo aktywnej w ostatnim czasie Młodzieży Wszechpolskiej, opisując jej akcje oraz metody działania. Jest też sporo o przejawach antysemityzmu w polskim życiu publicznym w ostatnich latach (bogate opracowanie autorstwa Aliny Całej, Dariusza Libionki i Stefana Zgliczyńskiego), a także o obecności dyskursów nienawiści w Internecie,

w twórczości komiksowej oraz na scenie rockowej. Ważne miejsce na łamach pisma zajmuje, tradycyjnie już, Katalog Wypadków – Brunatna Księga, skrupulatnie dokumentujący incydenty antysemickie, rasistowskie czy działalność ugrupowań neofaszystowskich w Polsce.

Otwarty problem otwartych granic

Inny kontekst działań antyrasistowskich stanowi polityka imigracyjna oraz sytuacja międzynarodowa, kwestie szczególnie istotne w kontekście przesądzonego ostatnio wejścia Polski w struktury Unii Europejskiej. Dla obywatelem naszego kraju wiązać się ono będzie z potencjalną przynajmniej swobodą przemieszczania się na terytorium krajów UE. Członkostwo w Unii ma jednak oznaczać również „uszczelnienie” granic z naszymi wschodnimi sąsiadami: Rosją, Białorusią i Ukrainą. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż już obecnie imigranci z tych krajów naznaczeni są swoistym piętnem obcości, które oddaje pogardliwe określenie „ruscy”, nasuwa się podejrzenie, że zapowiadane wzmocnienie kontroli i utrudnienia wjazdowe na wschodniej granicy jedynie pogłębią istniejące podziały i wzmocnią uprzedzenia.

W krajach Unii Europejskiej wiele miejsca w publicznych debatach poświęca się kwestii otwartości unijnych granic, zaś koncepcja „twierdzy-Europa” (w praktyce nie tylko głoszona przez rasistowską skrajną prawicę, jak np. Front Narodowy Le Pena we Francji, ale realizowana przez politycznie umiarkowane rządy wielu państw członkowskich UE) jest konsekwentnie krytykowana przez organizacje działające na rzecz tolerancji i odpowiedzialności bogatej Europy za losy ludzi z biedniejszych części świata.

Problematyka ta podnoszona jest również na łamach „Nigdy Więcej”, choć można odnieść wrażenie, że nowy numer pisma nie podejmuje jej w stopniu, w jakim zasługuje ona na uwagę. Zdecydowanie jednak wyróżnia się artykuł Wojciecha Zięby poświęcony działaniom Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI. Autor opisuje m.in. akcje pomocy dzieciom ocalałym z wojny w Rwandzie oraz wnikliwie analizuje przyczyny zapóźnienia cywilizacyjnego krajów Trzeciego Świata. Zięba nie szuka winy wśród ofiar, ale pokazuje związek nędzy znacznej części globu z polityką zachodnich rządów i korporacji w takich kwestiach jak zadłużenie, handel, praca najemna czy kontrola zasobów naturalnych. Artykuł ten pokazuje, że „anty-

Kraj

globalizm” ma tak naprawdę wymiar globalny, gdyż uwrażliwia nas na los innych i uświadamia negatywne skutki zachodniej dominacji w świecie.

Tło ekonomiczne istotne jest również w przypadku Polski. Nietrudno dostrzec zbieżność pomiędzy pogłębianiem się kryzysu gospodarczego i wzrostem bezrobocia w ostatnich latach a rosnącymi sukcesami partii politycznych uprawiających retorykę populistyczno-narodową. Jak zauważają autorzy kilku tekstów w „Nigdy Więcej”, szczególnie nośne dla skrajnej prawicy w tym kontekście były w ostatnim czasie hasła przeciwko wstąpieniu do Unii Europejskiej. W obliczu niepewnej sytuacji politycznej czy ekonomicznej popularność na scenie politycznej zyskują hasła nacjonalistyczne i ksenofobiczne.

Innym przypadkiem jest sytuacja polskich Romów, opisana przez Dawida Warszawskiego komentującego na łamach „Nigdy Więcej” ubiegłoroczny raport Europejskiego Centrum Praw Romów dotyczący Polski. Bieda, brak dostępu do edukacji i izolacja społeczna wielu romskich rodzin to stygmat pogłębiający stereotypy i uprzedzenia oraz dający pretekst do dyskryminacji przez otoczenie. Położenie Romów jest klasycznym socjologicznym przykładem „błędnego koła” uprzedzeń i dyskryminacji, w którym inność czy obcość kulturowa, długotrwałe upośledzenie społeczno-ekonomiczne oraz brak politycznych środków poprawy własnej sytuacji stanowią główne mechanizmy utrzymywania się dyskryminacji i przemocy na tle etniczno-rasowym, niejednokrotnie podsycane ideologicznie.

Promowanie „tolerancji pozytywnej”

Kolejnym problemem zasygnalizowanym w nowym numerze „Nigdy Więcej”, choć z pewnością wymagającym szerszego potraktowania, jest wzrost islamofobii w świecie zachodnim, do czego niewątpliwie przyczyniły się ataki terrorystyczne na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 r. Daje się zaobserwować pogłębianie się stereotypów i uprzedzeń wobec ludności arabskiej czy muzułmańskiej, czego wynikiem były, również w Polsce, akty przemocy i dyskryminacji. Z drugiej strony, „Nigdy Więcej” nie odnotowuje fali „nowego” antysemityzmu w Europie, a przecież niepokojące są takie fakty, jak opisywany niedawno w polskich mediach wzrost emigracji Żydów z Francji czy przypadki

dyskryminacji obywateli izraelskich przebywających na Starym Kontynencie.

Jaka zatem może być rola ruchu antyrasistowskiego w Polsce, w obliczu tak złożonej sytuacji krajowej i międzynarodowej? Wydaje się, iż pomimo nieocenionej roli, jaką odgrywa Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” i wydawane przez nie pismo, wciąż istnieje potrzeba poszerzania formuły tego ruchu. Jak widać z powyższych przykładów, wiele problemów wiąże się ze sobą. Działania na rzecz tolerancji tylko wtedy mogą być skuteczne, jeśli sprzeciwiają się społecznemu wykluczeniu w ogóle

raz częściej pojawia się w „Nigdy Więcej”, a w nowym numerze szczególnie ciekawie przedstawiono ją w dwóch tekstach poświęconych muzyce („Muzyka w muzeum” o wielokulturowych aspektach muzyki folk oraz wywiad z K.A.S.A) oraz w obszernej części omawiającej antyrasistowskie kampanie piłkarskie. Nieco może zabrakło takiego spojrzenia w ciekawym skądinąd opracowaniu dotyczącym „zbiorowego portretu” działaczy Grupy Antynazistowskiej, w którym bardziej zaakcentowano wątki walki z nacjonalistami niż działania integracyjne i pro-



Antysemicki napis na ścianie budynku w Kopenhadze

Fot. Jerry Bergman

(vide przykład Romów). Przypadek ruchu MAITRI pokazuje, że możliwe jest realizowanie w praktyce idei równości i godności ludzkiej, tak silnie przecież wpisanych w założenia antyrasizmu. Szeroki model działania przyjmuje też organizacja United for Intercultural Action (opisywana na łamach „Słowa Żydowskiego”), której materiały zamieszczono w nowym numerze „Nigdy Więcej”. United zwraca uwagę nie tylko na takie zjawiska jak rasizm, ksenofobia czy antysemityzm, ale również na seksizm, homofobię czy bariery legalnej migracji.

Innymi słowy, antyfaszizm czy antyrasizm to nie tylko wysiłki podejmowane w celu zwalczania zjawisk negatywnych uosabianych przez szowinistyczną ekstremę, ale promowanie „tolerancji pozytywnej”, zorientowanej na poznanie grup mniejszościowych – ich historii, kultury, bieżących problemów – i aktywne wspieranie ich integracji w społeczeństwie. Taka humanistyczna perspektywa co-

mniejszościowe, choć wiadomo, że te ostatnie są istotną dziedziną działalności wielu grup w naszym kraju.

Przeszłość dla przyszłości

Pojawia się jeszcze inne wyzwanie dla antyrasistów: pytanie o kształt tożsamości europejskiej w kontekście polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Czy przyznając się do „Europy” mieszkańcy Polski będą skłonni przyznać się także do jej grzechów z dalszej i bliższej przeszłości: kolonializmu i rasizmu, antysemityzmu i Holocaustu, dawnego i obecnego antyislamizmu? Nie można zapominać o tym, że w toku historii, jak pisze Gerard Delanty, „aby Europa mogła siebie zdefiniować, potrzebowała *innego*, w przeciwieństwie do którego mogłaby stworzyć własną tożsamość. Jeśli *inny* nie

(dokończenie na str. 22)

Refleksje antyrasi- stowskie

(dokończenie ze str. 7)

istniał, to należało go wymyślić” (*Odkrywanie Europy*, Warszawa, 1999, s. 114). Ów “inny” mógł wyznawać odmienną religię, używać innego alfabetu, kultywować własne tradycje, czy po prostu inaczej wyglądać. Czy świadomość takiej historii zostanie zachowana w wielonarodowej i pluralistycznej Europie?

A przecież bez świadomości historii trudno iść dalej. Hasłem ubiegłorocznego Dnia Przeciwko Faszyzmowi 9 listopada, obchodzonego również w Polsce, było “Znając przeszłość – twórzmy przyszłość”. Zdają sobie z tego sprawę także redaktorzy “Nigdy Więcej”, w którym opracowania historyczne zawsze stanowią jedną z ciekawszych części pisma (w nr. 13 wywiad z Markiem Edelmanem, wspomnienia Eugeniusza Szyra o wojnie domowej w Hiszpanii oraz analiza ruchu “rewolucyjnego konserwatyzmu” w Niemczech przed Hitlerem). Do wymowy tego hasła nawiązał w wywiadzie dla “Nigdy Więcej” Marek Edelman, mówiąc, iż “bez pamięci przeszłości, bez pamięci tego, co się stało, trudno jest mówić o tym, jak dziś trzeba żyć. Pamięć jest rzeczą ważną dla pojedynczego człowieka, dla grupy oraz dla społeczności (...) jest to rzecz bardzo potrzebna do identyfikacji siebie, do tego jak postępować”. Edelman rozprawia się m.in. z rewizjonistami historii, zwłaszcza z coraz głośniejszymi negacjonistami Holocaustu, których działalność odnotowywana jest regularnie również w raportach i artykułach “Nigdy Więcej”.

Widzę zatem rolę ruchu antyrasis-towskiego nie tylko w konsekwentnym przeciwstawianiu się skrajnie prawicowemu fanatyzmowi, ale również w podtrzymywaniu, utrwalaniu i poszerzaniu świadomości historycznej oraz obracaniu jej w pozytywne przedsięwzięcia promujące i tworzące społeczeństwo otwarte i sprawiedliwe. Nie tylko w działaniach “przeciwko”, ale i wysiłkach “na rzecz”. Na rzecz tego, by “inny” nie był i nie czuł się obcy; by w tej inności dostrzec godność i uznać prawo do samookreślenia. Na rzecz świata wolnego od podziałów dyktowanych potrzebami bieżącej polityki. Na rzecz wspólnej, choć różnorodnej, ludzkiej cywilizacji.

Marcin Starnawski